



Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ITRE odbyła się prezentacja priorytetów czeskiej prezydencji.

Jerzy Buzek zabrał głos i apelował o poparcie proponowanych przez PE zmian w systemie ETS EU:

– Podniosłem kluczową dla energetyki, przemysłu i ciepłownictwa kwestię ograniczenia udziału instytucji finansowych i spekulacji na rynku ETS. Liczymy w PE na pełne poparcie dla LexBuzek w Radzie!— podkreślał po posiedzeniu były premier.

Przypomnijmy, że w czerwcu tego roku byłemu premierowi udało się uzyskać poparcie w PE dla zgłoszonej w komisji ITRE poprawki przeciwdziałającej spekulantom działającym w ramach europejskiego systemu handlu emisjami CO₂ (EU ETS). Teraz konieczne jest lobbowanie na rzecz przegłosowania tej poprawki w Radzie, wśród przywódców państw członkowskich.

Dlaczego eroposeł przedstawił projekt LexBuzek?

W lutym 2021 ceny uprawnień do emisji CO₂ (EUA) zaczęły spekulacyjnie rosnać najprawdopodobniej po artykułach prasowych, w których stwierdzono, że kilka funduszy hedgingowych przewiduje, cenę EUA nawet 100 EUR / t w 2021 r. Raport unijnej agencji ESMA pokazuje, że nawet 2/3 uprawnień na rynku pozostaje do dyspozycji instytucji finansowych, co mocno winduje ceny.

Tym samym spekulacyjnie przekraczano progi cenowe, które – w założeniu polityki klimatycznej UE – miały zostać przekroczone dopiero za kilka lat. Jeszcze na początku 2018 roku uprawnienie do emisji jednej tony CO₂ kosztowało 8 euro. Obecnie jest to powyżej 80 euro.

Dlaczego jest to tak istotne, szczególnie dla Polski?

W efekcie przemysł, firmy energetyczne i ciepłownicze muszą wpłacać do budżetu państwa ogromne środki na zakup uprawnień do emisji.

Według danych Forum Energii polskie ciepłownie emitują ok. 30 mln ton CO₂ rocznie, jak łatwo policzyć przy średniej cenie 70 euro za tonę w zeszłym roku zasiliły z tego tytułu budżet państwa kwotą 8 mld zł.

A przy bieżących cenach węgla i gazu jest to ogromne obciążenie, szczególnie dla polskich spółek z uwagi na nasze uzależnienie od wysokoemisyjnego węgla.